

Wojtek Geniusz, Pilot

po grudce łapie mnie pilot
nie chce umrzeć marnie żyjąc
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się
znowu mnie przerasta taniec
i na wszystko wyjebane
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się

wije się na ziemi od tych dragów
będę rzygał
sił ucieka zasób
moje myśli zabijanie czasu
tak poza tym, że ją kocham bardzo
myślę o niej jak o mym aniołku
ratowała, kiedy byłem w dołku
ratowała jak chciałem się pociąć
nawet nie wiedziałaś, teraz wiesz już kotuś

każdy dzień to czas który ja mijam
moja głowa działa jak maszyna
chciałbym spalić
potem wziąć tablety
mamo, jestem czysty już nie chce cię męczyć
a pamiętam kiedy nafürany
na rejonie razem z ziomalami
robiliśmy to co było złe
teraz jestem wolny i tak czuje się

po grudce łapie mnie pilot
nie chce umrzeć marnie żyjąc
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się
znowu mnie przerasta taniec
i na wszystko wyjebane
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się

leże na ziemi, wiem że przesadziłem
czy tym razem śmierć dopada mnie
wiele chyba jeszcze mam przed sobą
mogę wszystko przyjąć, czuje się jak smieć
patrzę w lustro
nie wiem co jest grane
mówię: geniuszu, ogarnij już się
jesteś wrakiem
zdaje sobie sprawę
żał też mam do ojca
kochała lepiej mnie

ale nie jestem zły
diabeł szczerzy na mnie kły
ale nie jestem zły
diabeł szczerzy na mnie kły

po grudce łapie mnie pilot
nie chce umrzeć marnie żyjąc
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się
znowu mnie przerasta taniec
i na wszystko wyjebane
częstują amfetaminą mnie
nie, nie takie życie marzyło mi się